

Rekord frekwencji w regatach Unity Line

Pierwszy nie zawsze wygrywa



Załoga „Dużego Ptaka”. Pierwszy z lewej – 73-letni skiper i właściciel jachtu Krzysztof Paul z Trójmiasta.

W TEGOROCZNYCH regatach morskich Unity Line ze Świnoujścia do Kołobrzegu i z powrotem padł rekord uczestników. Na trzyetapowej trasie ścigało się 67 jachtów morskich, w tym 12 jednostek niemieckich, podzielonych na osiem klas. Pogoda dopisała, a bóg wiatrów do tego stopnia sprzyjał żeglarzom, że w tamtą stronę płynęli na spinakerach, a gdy mieli wracać, wiatr się odwrócił i ponownie postawili spinakery.

Największe oczywiście zainteresowanie budziły jachty najszybsze, które pierwsze dotarły na metę w Kołobrzegu i w drodze powrotnej powtórzyły swój sukces. Doskonałym pomysłem były dwie lotne premie polegające na przybliżeniu całych regat do wybrzeża i umożliwienie plażowiczom – najczęściej z głębi Polski – obserwacji płynących jachtów, a ponieważ żeglowały pod spinakerami, widok był imponujący. Znaczący przedmiot wyróżniają trzy najpiękniejsze na świecie zjawiska: kobietę w tańcu, konia w galopie i żaglowiec lub jacht pod pełnymi żaglami. Trzeba się z tą opinią zgodzić.

Wróćmy do żeglujących najszybciej. Na lotnych finiszach w Dziw-

nowie, na mecie w Kołobrzegu, w Międzyzdrojach i w Świnoujściu pierwszy meldował się jacht typu „mantra 31” – o nazwie „Duży Ptak” z AKM Gdańsk pod dowództwem Krzysztofa Paula. Skiper jest właścicielem jachtu i ma 73 lata, a do załogi dobrał absolwenta i studentów gdańskich uczelni. W sumie było ich siedmiu. Sam zaczął przygodę z wodą na kajaku z żaglem, gdy miał 14 lat. Wśród sukcesów wymienia starty w mistrzostwach Polski i dwukrotny tytuł Akademickiego Mistrza Polski na „Finnie”. Pracuje na Politechnice Gdańskiej na wydziale budowy okrętów.

Nasz najszybszy skiper – chociaż był pierwszy, zdobył puchary za lotne premie burmistrzów, starostów i prezydentów Kamienia (za lotny finisz w Dziwnowie), Kołobrzegu, Międzyzdrojów i latarni morskiej w Świnoujściu nie wygrał regat w swojej klasie. Jego jacht ma niekorzystny współczynnik przeliczeniowy w grupie IMS. Gdy rozmawialiśmy w Kołobrzegu, zdawał już sobie sprawę, że inni go „przeliczą”, chociaż konkurentów

pozostawił daleko w tyle. Czy to jest sprawiedliwe? Nie będziemy tego oceniać. Formuły pomiarowe stworzono właśnie po to, aby wyrównać szanse dla różnych jachtów startujących w tych samych regatach.

Dla porządku powiedzmy więc, kto wygrał. W klasie IMS zwycięzca został Patryk Zbroja na jachcie „Toma” (JK AZS), w kl. KWR (gr. D) – Tadeusz Kuncer na „Status Quo”, KWR gr. II – Maciej Karpiński na „Elin” (LOK), oldtimery – Ronny Neukirch na „Wappen von Anklam” (Niemcy), otwarta – grupa I (powyżej 10,5 m) – Zbigniew Skoczylas na „Fujimo” (YKP Gdynia), otwarta – grupa II (od 8,5 do 10,5 m) – Andree Zollner – „White Russia” (YC Greifswald), otwarta – grupa III (od 6,2 do 8,5 m) – Zbigniew Rembiewski – „Słoni” (JK Stocznia Gdańsk), samotnicy – Krzysztof Krygier – „Bluefinn” (Pałac Młodzieży).

Nie podamy teraz pozostałych wyników, gdyż wszystkie ogłoszone zostaną 16 września w Świnoujściu podczas uroczystego zakończenia regat na promie Unity Line „Polonia”. Będą tam puchary i upominki, które szykuje sponsor imprezy.



Jachty pod wypełnionymi kolorowymi spinakerami wyglądają jak niezwykle kwiaty.